

Straszna katastrofa podczas wyścigów

Przeszło 20 ofiar w ludziach

(Kor. wł. ABC)

Paryż, 14 maja.

Niebywała w skutkach katastrofa, w której 10 osób straciło życie, 11 zaś odniosło ciężkie rany, miała miejsce podczas wyścigów samochodowych w Fontainebleau, odległego o 60 km. drogi od Paryża. Przy starcie oraz celowniku motory miały być w bezwzględnej, toteż automobilści nie-

li za zadanie przerwać swą karkołomną jazdę bezpośrednio przed samym celownikiem. Drugim skolei wozem, który brał właśnie udział w tych wyścigach, była potężna ośmio-cylindrowa maszyna wyścigowa Bugatti'ego, której właściciel, Cochin, prowadził ją pod przybranym nazwiskiem Lora.

Mniej więcej w odległości 300 me-

trów od celownika droga przebiegała na znacznym zboczu, przez które samochody, biorące udział w wyścigach, przejeżdżały z szybkością do 180 km. na godzinę. W tem właśnie miejscu Cochin stracił panowanie nad nerwami, albo też, co jest również możliwe, źle sobie obliczył drogę, jaka mu jeszcze pozostawała do przebiecia.

Dość, że zahamował nagle, skutkiem czego jego samochód zrobił skok w prawo, a później wlewo i wpadł całym pędem w tłum widzów, wybijając w tej żywej ścianie ludzkiej olbrzymi wyłom. W końcu samochodu strząsnął się o przydrożne drzewo. Miejsce strasznego wypadku przedstawiało coś potwornego. Widziało się olbrzymią masę odlamków żelaza, pośród których leżeli ciężko ranni. Z trudnością tylko udało się usunąć do żelazna, aby dzięki temu móc wydobyć z uścisku zwłoki i rannych. Sam automobilista Cochin zmarł wkrótce po wypadku.

Zdobyte przez policję oraz kierownictwo wyścigów wiadomości świadczą, że hamulec wozu Cochina nie był posłuszny automobilście już w ciągu drogi, z czegooby wynikało, że powinien on być wyrzecz się w ogóle udziału w wyścigach. Podobno już podczas jazdy próbnej samochód Cochina wykazał bardzo poważne braki, co oczywiście w dość nieprzełybnym świetle stawia kierownictwo wyścigów.

Blizsze zbadanie tej sprawy wykazało, że wóz Cochina wykazywał wyraźne braki. Oba hamulce w drodze nieco się rozluźniły i przestały niemal działać, a że tempo jazdy było poprostu szalone, więc gdy Cochin zahamować chciał przed celownikiem, okazało się, że działa tylko jeden hamulec, wobec czego samochód zarzucił. Inne wielkie niedopatrzenia polegały na tem, że, wbrew zarządzeniom policji, dopuszczono widzów aż do samego toru, na którym odbywały się wyścigi.

Międzynarodowa pielgrzymka B. kombatanów do Lourdes

Z inicjatywy byłych kombatanów katolików wszystkich krajów, biorących udział w wielkiej wojnie, francuska Liga narodowa księży b. kombatanów organizuje w roku bieżącym, w dniach 22 i 23 września wielką międzynarodową pielgrzymkę do Lourdes pod kierownictwem ks. Bergery przy współudziale biskupa Tarbes i Lourdes, ks. Gerniera.

Pielgrzymka ta, której projekt uzyskał aprobatę Ojca św. posiadać będzie charakter wyłącznie religijny, a celem jej będzie uzyskanie pokoju wiecznego dla dusz poległych w wielkiej wojnie oraz

ubłaganie łaski pokoju powszechnego. Ojciec św. pragnie, by przez ekspiację wiernych, bez względu na ich narodowość, pozycję społeczną i przynależność polityczną cierpienia ich i bóle doznały ulgi a dusze tych, co stali się ofiarami wojny, zaznały wszystkie bez wyjątku pokoju wiecznego.

Odezwa w sprawie tej pielgrzymki, przygotowana po łacinie i w językach francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, polskim, węgierskim, serbskim, bułgarskim, portugalskim i czeskim niebawem będzie rozesłana do wszystkich krajów.

Niemieckie fabryki włókiennicze Przenoszą się do Anglii

Jak wiadomo, niemiecki przemysł włókienniczy zainteresowany jest dostawami wyrobów tekstylnych na rynek angielski. Dość wysokie cła importowe, jakie obecnie pobierane są w Anglii od importu wyrobów włókienniczych, powodują, że szereg niemieckich fabryk włókienniczych zamierza przenieść się z Niemiec do Anglii.

Ogólnoeuropejskie narady gospodarcze rozpoczęły się w Wiedniu

WIEDEN, 16. 5. (PAT.). Dziś o godz. 10.30 otwarta została w gmachu parlamentu druga paneuropejska konferencja gospodarcza. W otwarciu wzięli udział kanclerz dr. Dollfuss, minister handlu, Stockinger, i przedstawiciele względnie obserwatorzy 14-u państw europejskich.

Konferencję zagal hr. Coudenhove - Kalergi, wskazując na zamianę sytuacji gospodarczej od czasu pierwszej konferencji paneuropejskiej, odbytej w grudniu roku zeszłego. Mówca poruszył także stosunki austriackie i zauważył, że podczas gdy przed rokiem Austria walczyła jeszcze o swą niepodległość, to dziś można stwierdzić, że obrona ta jest się w zupełności udało, a to dzięki energii dr. Dollfussa. Słowa te wywołały długotrwałą gorącą

manifestację na rzecz kanclerza Dollfussa.

W imieniu rządu austriackiego powitał konferencję minister handlu, dr. Stockinger, który wskazał na wielkie znaczenie paktu rzymskiego nie tylko dla Austrii, lecz i dla konsolidacji Europy.

Następnie przemawiali przedstawiciele szeregu państw, poczem konferencja wybrała 6 komisji, które obradować będą popołudniu, mianowicie komisję walutową, handlową, agrarną, komunikacyjną, prawniczą i socjalno - polityczną.

Fotograficzne aparaty i przybory w bogatym wyborze poleca najtaniej „Flammion”, 96 Marszałkowska 96. Wszelkie roboty amatorskie po cenach zniżonych.

Współczesna kobieta chińska

korzysta dziś ze swobody

o jakiej nie marzyła nawet jej starsza siostra

(Kor. wł. ABC)

Szanghaj, w maju.

Ostatnie dwa dziesiątki lat przyniosły w życiu rodzinnym Chin bardzo głębokie zmiany, usuwając z natury rzeczy wiele starych narządów i przyzwyczajęń, zwłaszcza w zakresie praw, posiadanych przez kobiety. Nowe prawo cywilne w Chinach uznaje prawo młodych ludzi do wstępowania w związki małżeńskie bez zgody rodziców, pozwala też na rozwody, a tymczasem w dawnych Chinach obie te możliwości były zupełnie wyłączone. W innym również kierunku położenie Chin w życiu rodzinnym i w stosunkach towarzyskich zmieniło się w sposób zasadniczy.

Tak np. przed 40 czy 50 laty przyszło na świat dziewczynki bardzo często było wprost oplakiwane przez rodzinę. Noworodka zamykano najczęściej w czterech ścianach i pozabawiano tych wszystkich możliwości rozwoju duchowego, jakie posiadali ich bracia. Każda dziewczyna uchodziła za istotę mało wartościową. Bardzo często w młodziutkim wieku wydawano je za mąż za człowieka, którego nigdy przedtem nie widziała, przyczem każda taka żona musiała bez szemrania słuchać swego męża, a również i innych jego żen. Nie wolno im było siadać przy wspólnym stole, ani z bardzo często świecą, ani nawet z własnym mężem, a tembardziej zabierać głosu w obecności gości rodzaju męskiego.

Głównym obowiązkiem i zadaniem kobiety chińskiej było właśnie wienie rodzenia dzieci, i to w dodatku synów. Miłozęce posłuszeństwo, wynuszone siemrocznością nienaturalną niewolnością, a nawet niewolnością często postawa były cechami charakterystycznymi ówczesnych kobiet w Chinach.

Jak się okazuje, ruch emancypacyjny kobiety chińskiej ma swe źródło w Singapur. Dzielne zwolennicz-

ki gruntownego przekształcenia życia dziewcząt chińskich bardzo często spotykały się z oporem ojców i matek, jednakowoż zawsze w takich okolicznościach wychodziły zwycięsko. Dzięki tym właśnie pionierkom ruchu kobiecego Chiną nie tylko kończyła szkołę czy uniwersytet, lecz niejednokrotnie doprowadzała do tego, że mogła się równać w swej pracy z najlepszymi w tym dziale mężczyznami.

Nie też dziwnego, że nawet w szerokich kołach ludności zaczęły szybko zniknąć wszelkie przesady, skierowane głównie przeciwko kobietom. Dzisiaj nawet w Chinach płęć żeńska wymaga należnego sobie stosunku i wykazuje poważne uzdolnienia w różnych zawodach. W wielu wypadkach współczesna kobieta chińska jest żywicielką całej rodziny.

Kobieta chińska w dobie obecnej ma zupełnie inne możliwości zawierania związków małżeńskich, urządzania domu i kształtowania swego

życia rodzinnego, może ona na równych prawach współżyć ze swym mężem, podczas gdy jeszcze 10 czy 20 lat temu rzeczy te dla Chin były zgola niedostępne. Oczywiście, dla kobiety wymaganym praktykowane obecnie jeszcze w Chinach wieloletnie jest prawdziwą klęską, spodziewać się też należy, że wobec coraz bardziej wzrastającego oburzenia na te stosunki, wkrótce przyjdzie kres tego fatalnego stanu rzeczy.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w związku z nowym rozwojem tego wielkiego kraju, powstały jeszcze inne sprawy, a nawet walka między pokoleniami, lecz różne te nieporozumienia nie dają żadnego powodu do skarg. Toteż współczesna generacja kobieca w Chinach wkrótce kryzys przewycięży, więcej nawet — będzie ona miała wpływ zasadniczy nie tylko na kształtowanie się stosunków między mężem i żoną, lecz również na całe życie rodzinne.

Wielkie trudności lotu Sapelliego i Ponda

Dziś start do Rzymu

LONDYN, 16. 5. (PAT.). Lotnicy Sapelli i Pond zmuszeni byli wylądować wczoraj około godz. 20.30 w Irlandji, w małej miejscowości Moy, w odległości jednej mili od brzegu.

Przelot trwał 32 godziny. W ciągu 21 godzin lotnicy lecieli ponad Atlantykem zupełnie na ślepo. Defekt motoru zauważony został przez nich, gdy znajdowali się o 400 mil (640 km.) od brzegów Irlandji, nie liczyli też na szczęśliwe zakończenie lotu i uważali wylądowanie swe za cudowne ocalenie.

Przy lądowaniu na nierównym gruncie podwozie samolotu uległo drobnemu uszkodzeniu. Po do-

konaniu naprawy Sapelli i Pond spodziewają się wystartować dziś wieczorem do Rzymu.

LONDYN, 16. 5. (PAT.). Lotnik Pond w wywiadzie prasowym oświadczył, iż w czasie przelotu nad Atlantykem padały nieustannie deszcze i panowała gęsta mgła, tak, iż lotnicy lecieli na ślepo. W odległości 400 mil (640 km.) od brzegów Irlandzkich nastąpiło uszkodzenie motoru. Lotnicy gotowi byli nawet opuścić się na morze, lecz Sapelli z narażeniem życia, wychylając się ze swego miejsca, nalał benzyny do dodatkowego rezerwuaru, co umożliwiło samolotowi wznesienia się wyżej.

Nie było rozmów o długach twierdzi Hull

WASZYNGTON, 16. 5. (PAT.). Sekretarz stanu, Hull, oświadczył, iż departament stanu nie otrzymał dotychczas formalnych propozycji w sprawie długów wojennych, podobnie, jak i Stany Zjednoczone nie zwracały się do żadnego z państw z propozycją uregulowania długów.

Zdaniem niektórych kół, Belgja

będzie pierwszym krajem dłużniczym, który podejmie bezpośrednie rozmowy w celu położenia kresu obecnemu impasowi. Stać się to ma za pośrednictwem specjalnej misji, która przybędzie do Waszyngtonu w celu notyfikowania wstąpienia na tron króla Leopolda III.

Proces szpiegowski w Berlinie

Skazanie b. rotmistrza Sosnowskiego na 20 lat więzienia

PARYŻ, 15. 5. „Journal” podaje z Berlina wiadomość o procesie, w którym kilkanaście osób stanęło przed sądem pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i zdrady stanu. Przewód sądowy był otoczony najściślejszą tajemnicą, a w prasie nie pojawiły się żadne wiadomości.

Korespondent „Journala” twierdzi, że pani Kitty von Berg, żona naczelnego inżyniera zakładów Siemens, została skazana na karę śmierci, a były rotmistrz polski Jerzy Sosnowski na 20 lat więzienia. Wyrok zapadł na zasadzie postanowień nowego prawa o zdradzie stanu.

Należy przypomnieć, że z początkiem marca b. r. dzienniki podały wiadomości sensacyjne o wykryciu w Niemczech wielkiej afery szpiegowskiej. Tajna policja aresztowała wtedy około 20 osób pod zarzutem uprawiania wywiadu i szpiegostwa. Za szefa tej organizacji miał uchodzić były oficer kawalerji austriackiej Jurek (tak prasa zdrabniała jego imię). Sosnowski, który w wojsku polskim należał do zdobywców Wilna.

Sosnowski od paru lat prowadził w Berlinie wielki dom, jakkolwiek oświadczył, że nie należał do osób mających i nie mógł wytlumaczyć pochodzenia wydawanych pieniędzy. Pomiedzy aresztowanymi znaleźli się także urzędnicy spraw zagranicznych, dalek syn znanego dowódcy armji podczas wojny, generała von Falkenhay-

na, który w chwili wybuchu wojny był ministrem wojny, księżniczka gruzińska Katia Berberian, dyrektor wydziału zbrojeń firmy Siemens, Józef Berg i jego żona, uprzednio pani Ryszardowa Falkenhaynowa i inni. Akt oskarżenia zarzucał Sosnowskiemu i towarzyszącym wydobycie planów niemieckich motorów, które się poruszają parą.

Niemcy wykarczują się w sprawie zamówień lotniczych

BERLIN, 16. 5. (PAT.). W związku z interpelacją w parlamencie angielskim w sprawie zamówień niemieckich na motory dla samolotów w Anglii, prasa berlińska zaznacza, że motory do samolotów zamówione były przez niemiecką „Hansę lotniczą”. Motory te mają być budowane do 12 aparatów komunikacyjnych o 3 lub też 4 silnikach. Pozostałe silniki mają być użyte jako rezerwowe.

BUKARESZA, 15. 5. Dziś wieczorem powitano w Bukareszcie awionetki rajdu samolotowego, które wyruszyły z Polski. Przybyli lotnicy: Eugeniusz Przysiecki, Danuta Sikorzanka oraz szybowiec z Bolesławem Łopatnikiem. Cztery aparaty — RWD 5 z lwowskiego Aeroklubu doznały uszkodzeń podczas lądowania w Tecuci.

Przy dokonywaniu sekcji zwłok

Lekarz się zatrul Samoloty uratowały mu życie

POZNAN, 16. 5. — W ubiegłym tygodniu w Żytowiecku, pow. Gostyńskiego, wydarzył się straszny wypadek zatrucia się wędliną całej rodziny Ziemińskich. Skutki były straszne. Ziemlińska i jej 22-letni syn zmarli, ojciec zaś walczy ze śmiercią.

Energiczne dochodzenia ustaliły następujące szczegóły tego wypadku. Właściciel sklepu rzeźniczego Andrzej Zakrzewski, wydał polecenie swemu pomocnikowi, Ziemińskiemu, by pozostałe odpadki zniszczył, celem uniknięcia ewentualnego zatrucia. Odpadki niezdatne na spożycie Ziemiński zabrał do domu, gdzie je spożyto. Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do zakładu SS. Miłosierdzia w Poniecu.

Wypadek ten pociągnął za sobą dalsze ofiary. W czasie przeprowadzonej sekcji zwłok lekarz, dr. Babiak, skaleczył się lancetem w rękę. Początkowo nie zwrócił na ranę żadnej uwagi. Jednakowoż okazała się ona bardzo niebezpieczną. Nastąpiło zatrucie krwi.

Stan lekarza pogorszył się z minuty na minutę. Postanowiono zatem zwrócić się do Berlina, gdyż w Poznaniu i Warszawie potrzebnej surowicy nie było. Zarządek szpitala w ostatniej chwili dostarczył surowicę na lotnisko do samolotu, startującego do Poznania z Poznania zaś samochodem zawieziono ją do Ponieca. Dzięki komunikacji lotniczej życie lekarza zostało uratowane.

Potworny mord pod Lwowem

LWÓW, 16. 5. Powiatowa Komenda P. P. we Lwowie otrzymała wczoraj wiadomość o potwornym morderstwie, dokonanym w Rokicie pow. lwowskiego. W nocy dwaj osobnicy wtargnęli do stodoły, w której spał 20-letni Paweł Sielecki. Nienawyż zadali pogrążonemu w śnie ławickowi 7 ciosów w głowę i kilka łutych ran w serce.

Zon ofiary nastąpił natychmiast. Balacy zbiegli i kto wie jak długo

byliby bujali na wolności, gdyby nie przypadek, że w tej samej stodołę spał brat Sieleckiego, 12-letni Michał, który ze strachu nawet się nie odezwał. Dopiero po zbrodni chłopak zdradził nazwiska sprawców, których znał.

Aresztowano ich w osobach W. Krywy i Pieleckiego Jana z. Jakiś pow. Gródek. Tłum zbrodni — spór o ziemię

Fałszywe monety w mydle Aresztowanie 16 fałszerzy

Władze śledcze zauważyły, że od pewnego czasu na terenie Warszawy pojawiły się jedno, dwa, pięcio i dziesięciocentowe monety fałszywe. Obrobienie i jakoś fałszyfikatów wskazywały na robotę ogromnie fachową. Urząd śledczy wraz ze strażą graniczną rozpoczął energiczne śledztwo.

Poddano obserwacji wszystkich fałszerzy i kolporterów fałszyfikatów, ale dopiero w ostatnich dniach śledztwo zostało uwiecznione całkowitem powodzeniem. Uwagę Urzędu śledczego zwrócił na siebie dom przy ul. Gęsiej 12. Z domu tego, w którym nie było fabryki mydła, ani nawet mydlarni, wynoszono i przynoszono stale mydło. Zastanowiło to wywiadowców, którzy poczęli śledzić tajemniczych osobników. Do-

chodzenia zaprowadziło wywiadowców do mieszkania fałszerza i kolportera monet, żyda Bekemana.

Podczas rewizji znaleziono u niego wielkie ilości mydła, przygotowanego do wysyłki. Gdy jeden z wywiadowców wziął kawałek mydła do ręki, uderzyło go, że to mydło jest niezwykle ciężkie. Po rozkręcaniu mydła okazało się, że wewnątrz ułożony był rulon fałszywych monet, zawinięty w papier woskowy. Kompletnie urządzone najnowsze typy maszyny do wyrobu fałszywych monet znaleziono w sąsiednim pokoju. Bekemana aresztowano i osadzono w więzieniu. Wraz z nim aresztowane 15 jego współników, których nazwiska, ze względu na tożsamość śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Polska zapłaci Czechosłowacji 30.000 złotych Za wycofanie się z meczu

Dnia 15 kwietnia miał się odbyć w Pradze mecz piłkarski o mistrzostwo świata między Polską a Czechosłowacją. Jak donieśliśmy, reprezentacji polskiej odmówiono wydania paszportów zagranicznych, a równocześnie polskie władze państwowe obiecały Polskemu Związkowi Piłki Nożnej pokrycie strat, wynikłych z tego powodu. Ponieważ Czeski Związek Piłki Nożnej poniósł dużo stra-

ty w związku z przygotowaniem do meczu — zażądał 150.000 koron czeskich odszkodowania (30.000 zł.) i sprawa oparła się o komisję rozjemczą Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej FIFA.

Komisja rozjemcza przyznała słuszność pretensjom czeskim, wobec czego Polska za wycofanie się z meczu z Czechosłowacją zapłaci 30.000 złotych.

Tajna policja niemiecka Hula w zagłębiu Saary

SAARBRUEKEN, 16. 5. (PAT.). Policja aresztowała członka „Frontu niemieckiego”, Groenera, pod zarzutem uprowadzenia dwóch mieszkańców zagłębia Saary do Rzeszy i wydania ich tajnej policji niemieckiej.

Jego współnik Glaub zdołał zbiec przed aresztowaniem. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że na terytorjum Rzeszy zwabieni zostali: obywatel zagłębia Saary, Wloch, Guadrini, oraz emigrant niemiecki Hern,

którego z miejscowości, położonej o 1400 mtr. od granicy na terytorjum zagłębia Saary, uprowadziła grupa szturmowców pod przywództwem Glaub i Groenera.

Komisja rządząca podjęła kroki w obu tych sprawach.

NOWY JORK, 15. 5. Według ostatnich wiadomości, z 11 osób załogi statku „Nantucket” 7 osób wyratował „Olimpic”, jednakowoż z ocalałych 3 osoby zmarły.